

# Kijowski, Jerzy

---

## Henryka Ropiaka "Kurpie za króla Sasa"

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 7, 304-305

---

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## HENRYKA ROPIAKA „KURPIE ZA KRÓLA SASA”\*)

Polska toczyła ze Szwecją w wiekach XVII-XVIII trzy wojny. Pierwsza z nich z początków wieku XVII miała miejsce głównie na morzu i wybrzeżach, druga z lat 1655-1660 to słynny „potop szwedzki”, który częściowo rozgrywał się również na Kurpiowszczyźnie i wreszcie trzecie, nasze starcie ze Szwedami nastąpiło podczas tzw. pierwszej wojny północnej 1700-1721. Wówczas to w Puszczy Zielonej doszło do bezpośredniego starcia Kurpiów z wojskami szwedzkimi pod Kopańskim Mostem. Z potyczką tą związana jest postać najsłynniejszego kurpiowskiego bohatera Stacha Konwy.

Ten właśnie okres życia mieszkańców Kurpi znalazł się w omawianej książce Henryka Ropiaka. Świadomy jestem przy tym, iż dokonywanie naukowej historycznej recenzji w odniesieniu do książki fabularnej jest czynnością dość ryzykowną, pisarz bowiem wcale nie musi trzymać się wiernie historycznej prawdy. Autor „Kurpi za króla Sasa” wcale nie zastrzega się, iż jego publikacja ściśle opiera się na autentycznych wydarzeniach, faktycznie jednak to czyni.

Akcja powieści zaczyna się w grudniu 1707 r. a więc na dwa miesiące przed bitwą pod Kopańskim Mostem a kończy ze śmiercią Stacha Konwy, tj. w 1735 r.

Wspomniana bitwa pod Kopańskim Mostem trafiła do legendy i opowieści potwierdzonej zresztą niejako poprzez Adama Chętnika: „Pod Myszyńcem w miejscu zwanym Kopańskim Mostem Szwedów spotkała zupełna klęska, zginęło wtedy ósm tysięcy najlepszego szwedzkiego wojska”. Wiemy już dziś dobrze, iż tylu Szwedów nawet nie było w tej potyczce a straty w rannych i zabitych wyniosły co najwyżej kilkadziesiąt osób. Podobne były także i straty Kurpiów, których w walce udział wzięło ok. 800 ludzi.

Henryk Ropiak nie pomnaża legendy, trzyma się dość ściśle historycznej prawdy zarówno co do ilości walczących wojsk (choć dokładnej liczby ich nie precyzuje) jak i przebiegu starcia, które jak wiadomo mimo bohaterstwa Kurpiów zakończyło się ich wycofaniem z pola walki i oddaniem wrogom Myszyńca.

Ale nie bitwa pod Kopańskim Mostem ani późniejsza wojna elekcyjna między Augustem III i Stanisławem Leszczyńskim, w której tym razem Kurpie walczyli razem ze Szwedami z wojskami sasko-rosyjskimi, jest głównym tematem książki. Jest to nade wszystko dość wiernie oddany obraz życia kurpiowskich chłopów w pierwszej połowie XVIII wieku. Ukazane są tam ich główne zajęcia a więc tradycyjne prace puszczańskie — myślistwo, bartnictwo, rybołówstwo jak też zajmujące coraz ważniejsze miejsce — rolnictwo: przedstawione są zwyczajnie: religia, obrzędy, ubiór, pożywienie, narzędzia i wiele innych elementów.

W swej, nieco szumnie nazywanej, recenzji celowo pomijam najważniejsze zapewne dla każdej powieści sprawy dotyczące języka, stylu i innych typowo literackich problemów. Nie będąc jednak fachowcem w tej dziedzinie, nie chcę się o nich wypowiadać.

Podobnie jeśli chodzi o zastosowaną tam gwarę, która zresztą została osobno zrecenzowana przez prof. J. Kowską. Mogę jedynie stwierdzić, iż pisanie gwarą (dość

rzadkie zresztą w naszej literaturze) na pewno bardziej oddaje ducha epoki i przybliża region ale równocześnie utrudnia czytanie książki zwłaszcza osobom spoza Kurpiowszczyzny.

Jerzy Kijowski

\*) Henryk Ropiak, *Kurpie za króla Sasa*, Słupsk 1992, wyd.1, Nakład 2000 egz.

## WSPÓŁCZEŚNI BADACZE I POPULARYZATORZY KURPIOWSZCZYZNY\*)

Jest to interesująca próba opracowania 84 biogramów współczesnych badaczy i popularyzatorów regionu kurpiowskiego. Praca składa się z dwóch części: ze „Wstępu”, opracowanego przez wybitnego znawcę Kurpiowszczyzny doktora Stanisława Pajkę, i z części, w której zostały przedstawione życiorysy społeczne i zawodowe badaczy i popularyzatorów tego pięknego regionu. Godny podkreślenia jest pietyzm autora w prezentowaniu i ukazywaniu sylwetek tych ludzi, którzy w swojej działalności naukowej, artystycznej, pedagogicznej i społecznej wiernie służyli temu regionowi — ukazując jego wielkość, piękno, bogate w wydarzenia dzieje i ścisły związek z historią narodu i kultury polskiej. Godna podkreślenia jest dokładność i staranność Autora w wydobywaniu tych faktów z życia omawianych osób, które ukazują ich związek z regionem kurpiowskim, zauroczenie nim i zrozumienie jego roli i miejsca w kulturze polskiej.

Praca Stanisława Pajki jest w pewnym stopniu odkrywczą. Ukazuje bowiem jak wielu zasłużonych dla nauki i kultury polskiej uczonych związało się z problematyką kurpiowszczyzny i jej poświęciło wiele swoich badań, prac i poszukiwań twórczych. Praca ta potwierdza tę prawidłowość rozwoju kultury, która wyraża się w regionalnym rodowodzie kultury narodowej i ogólnoludzkiej. Z wszystkich przygotowanych przez Autora i zamieszczonych w recenzowanej pracy biogramów — wynika, że prezentowani na łamach tej publikacji ludzie zachowali swoją regionalną tożsamość i dzięki niej uzyskali tak wspaniałe wyniki w swojej pracy badawczej i popularyzatorskiej. Bardzo trafne było właśnie łączne prezentowanie badaczy i popularyzatorów Kurpiowszczyzny. Zarówno bowiem uczeni jak popularyzatorzy przyczynili się do swojego awansu regionu kurpiowskiego i utrwalania wiedzy o nim w pamięci narodowej.

Praca Stanisława Pajki, Autora takich oryginalnych książek jak „Uczeń na prowincji”, „Koleinami życia i twórczości Henryka Syski”, „Z dziejów Liceum Pedagogicznego w Ostrołęce” i 300, artykułów szkiców i rozpraw naukowych i publicystycznych — skłania do głębszej refleksji na temat źródła siły i atrakcyjności regionu kurpiowskiego, który zdołał przyciągnąć tylu wybitnych uczonych, pisarzy, nauczycieli, działaczy społecznych. Sądzę, że tym magnesem, który tak silnie przyciąga ludzi nauki, artystów i nauczycieli jest kultura kurpiowska, w której dominują takie wartości jak: